

## BYŁY RZECZNIK MON ZATRZYMANY PRZEZ CBA

---

Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali sześć osób w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Polskiej Grupie Zbrojeniowej S.A. Wśród zatrzymanych są były szef gabinetu politycznego MON Bartłomiej M., były członek zarządu spółki PGZ S.A. Radosław O., były poseł Mariusz Antoni K., a także trzech byli pracownicy MON oraz spółki PGZ.

Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali sześć osób w śledztwie dotyczącym doprowadzenia Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości i spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa wyrządzenia znacznej szkody majątkowej" - podało w komunikacie Centralne Biuro Antykorupcyjne.

CBA poinformowało, że wśród zatrzymanych jest były szef gabinetu politycznego MON Bartłomiej M., były członek zarządu spółki PGZ S.A. Radosław O., były parlamentarzysta Mariusz Antoni K., a także trzech byli pracownicy MON oraz spółki PGZ. "Wszyscy zatrzymani zostaną przewiezieni do Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu, gdzie usłyszą zarzuty. W związku z zatrzymaniami funkcjonariusze CBA prowadzą przeszukania ponad 30 lokalizacji" - poinformowano.

Śledztwo, prowadzone na podstawie materiałów własnych CBA, dotyczy niegospodarności, powoływania się na wpływy oraz fałszowania dokumentów przy okazji zawierania umów przez spółkę PGZ S.A. "W ocenie śledczych doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości i spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa wyrządzenia znacznej szkody majątkowej" - podało CBA.

Do zatrzymania byłego rzecznika MON odniósł się m.in. szef KPRM Michał Dworczyk. "W Polsce wszyscy są równi wobec prawa i nie ma żadnej taryfy ulgowej; jeżeli ktoś łamie przepisy, jeżeli ktoś łamie prawo, musi liczyć się z konsekwencjami" - powiedział Dworczyk.

Dworczyk pytany w poniedziałek w Radiu Zet, czy jest zaskoczony informacjami ws. zatrzymań CBA, odpowiedział: "Tak samo jestem zaskoczony jak wszyscy, którzy rano usłyszeli o tych informacjach".

Dworczyk zauważył, że według informacji TVP Info, ówczesny szef MON nie wiedział o tym, że jego współpracownik powoływał się na swoje wpływy w resorcie.

"W Ministerstwie Obrony Narodowej pracuje ponad 1,5 tysiąca osób, więc trudno oczekiwać, że minister ma wiedzę na temat każdego z pracowników, natomiast każdy urzędnik, każdy polityk Prawa i Sprawiedliwości uważnie śledzi informacje tego typu, które pojawiły się dzisiaj rano" - powiedział Dworczyk.

Pytany, czy zatrzymanie Bartłomieja M. nie obciąża Antoniego Macierewicza, ponieważ - jak zauważył dziennikarz - Bartłomiej M. był jednym z najbardziej zaufanych współpracowników b. szefa MON, Dworczyk powiedział: "Moim zdaniem dzisiaj formułowanie jakichkolwiek tez jest absolutnie przedwczesne i byłoby nieodpowiedzialne".

PAP/CBA